Nr. 202 (1833). Cena 12 groszy Włocławek, czwartek dnia 4 września 1924 r. Rok VII.

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata:

na miejscu 2 złote, na prowincji i z odnoszeniem do domu 2 złote 50 gr.

Ogłoszenia:

za wiersz milimetrowy na pierwszej stronie 15 groszy, na drugiej i trzeciej - 10 groszy, na czwartej—7 groszy Ogł. szenia drobne o / gr. za wyraz. Tłustym drukiem—podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie—40 groszy. Dla zagranicy ceny o 100 proc. wyższe Układ ogłoszeń czterołamowy.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12.

REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 12-EJ DO 1-EJ W POŁUDNIE — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Jeżeli chcesz i na serjo chcesz, a nie oszukujesz samego siebie, otrzymasz to czego ci brak.

Klemens Aleks.

Jeszcze w sprawie konkordatu z Rzymem.

Od początku powstania naszego państwa wszyscy bez wyjątku szefowie naszych rządów zapowiadali w swojem expose zawarcie konkordatu ze Stolicą Apostolską. Do chwili ogłoszenia Konstytucji mawiano, że projekt konkordatu już jest gotów, należy tylko czekać na zasadnicze ujęcie stosunku Kościoła do państwa przez ustawę konstytucyjną.

Od wejścia w życie Konstytucji upłynęło już trzy lata, a do dziś dnia projekt konkordatu nie został przesłany do Watykanu. W ciągu tych kilku lat projekt konkordatu był kilkakrotnie przerabiany, poprawiany przez różne komisje, aż nareszcie wszystkie projekty zostały rzucone do kosza i polecono podsekretarzowi stanu w prezydjum Rady ministrów, p. Studzińskiemu, opracować nowy projekt w formie tez.

Kilkakrotnie w sprawie konkordatu zwracali się do obecnego premjera przedstawiciele klubu Ch. D., przedstawiając mu, ile Kościół i państwo tracą z powodu obecnego stanu ex-lex. P. premjer ostatnio w maju zapewnił solennie mnie i moich kolegów, prezesa Chacińskiego i mec. Bitnera, że najdalej za miesiąc konkordat będzie zupełnie gotów, przejdzie przez Radę ministrów i bezzwłocznie zostanie przesłany do Rzymu. Mając to zapewnienie i będąc przekonanym, że p. premjer Grabski istotnie dotrzyma swej obietnicy, okazaliśmy rządowi p. Grabskiego niejednokrotnie więcej życzliwości i poparcia, niż na to zasługiwał.

Na początku lipca, żegnając odjeżdżającego na wypoczynek Nuncjusza, mgr. Lauriego, zapytałem go, jak stoi sprawa konkordatu. W odpowiedzi Nuncjusz wzruszył ramionami i odpowiedział, że nic mu nie wiadomo, kiedy rząd zamierza wystąpić w sprawie zawarcia konkordatu. Mamy dziś już koniec sierpnia, a nie słychać nic, by sprawa ta posunęła się o jeden krok naprzód.

Tymczasem wszystko pozostaje po dawnemu. A więc w b. zaborze rosyjskim pozostają w mocy ograniczenia dla duchowieństwa, w b. zaborze austrjackim pozostałość józefińskich ograniczeń, a w b. dzielnicy pruskiej —Kulturkampfu. Niektóre części naszego państwa podlegają jurysdykcji obcych biskupów, jak łomżyńskie, suwalszczyzna i część pogranicza wileńszczyzny zależne są od biskupów litewskich, Śląsk—wrocławskiego, a i część Jaworzyny od biskupów czechosłowackich. Pomijając względy natury politycznej, trudno sobie nawet przedstawić, jak przy tego rodzaju stosunkach cierpnią sprawy Kościoła. Jako poseł z ziem wschodnich z boleścią patrzę na agitację nie białoruską, ale bolszewicką takiego ks. posła Stankiewicza i jemu podobnych, tego samego, który podpisuje interpelacje i wnioski komunistyczne w Sejmie, oraz sprzeciwia się rewindykacji zabranych nam przez rząd carski kościołów. Posługiwanie się w walce politycznej metodami i hasłami bolszewickiemi jest zbrodnią nie tylko przeciwko państwu, ale i przeciw zasadom Kościoła.

Życie i religijne interesy państwa wymagają koniecznie stworzenia podstaw prawnych w stosunku pomiędzy Kościołem i państwem.

Dla nas katolików jest rzeczą niesłychanie dziwną i niezrozumiałą, że Polska, której katolickość przy każdej sposobności się podkreśla i, kiedykolwiek zależy nam na pomocy Watykanu, stale jako zasługę naszą to się podnosi, do dziś dnia zdobyć się nie może na opracowanie i przesłanie Stolicy Apostolskiej projektu konkordatu. To jest naprawdę wstyd i skandal! Jeszcze przeszło miesiąc dzieli nas od zebrania się na sesję jesienną naszego parlamentu. Niechże w sprawozdaniu rządowem znajdzie się, jako rzecz dokonana — przedłożenie Stolicy Ap. konkordatu i rozpoczęcie z nią w tej sprawie pertraktacyj.

Na to czeka nietylko klub Ch. D., ale większa część naszego Sejmu i Senatu.

Ks. Z. Kaczyński,
poseł na Sejm.

7 miljonów funtów szterlingów wydarte z dna morskiego.

W tych dniach z zatopionego w roku 1917 na Atlantyku parowca „Laurenthic", wydobyto ostatnio sztaby złota, wartości 210.000 f. szt.

Wartość wydobytego z parowca złota i srebra wynosi z górą 7.000.000 f. szt.

Kruszcze te przewieziono do angielskiego Banku państwa.

Z KRAJU.

Robotnicy zawładnęli fabryką papieru w Jeziornie. Fabryka papieru w Jeziornie była terenem burzliwego zajścia. Robotnicy objęli fabrykę, a następnie posłali do dyrektora fabryki inż. Nowickiego i zażądali od niego podwyżki płac o 60%. Inż. Nowicki oznajmił, że nie jest do tego kompetentny. Robotnicy porwali inż. Nowickiego, wyprowadzili przed fabrykę, wyrzucili za bramę i wezwali zastępcę kierownika fabryki również do jej opuszczenia. W końcu tłum wszedł niejako w posiadanie fabryki.

W odpowiedzi na ten gwałt, zarząd fabryki oznajmił robotnikom, że zamyka fabrykę. Pracownicy jednak podzielili się na trzy zmiany i zajęli swoje stanowiska przy maszynach. Ogółem w tego rodzaju »biernym oporze« wzięło udział 1090 ludzi.

Te ekscesy robotnicze nie znalazły sympatji przedstawicieli robotniczych. Wysłana do Jeziorna delegacja związku zawodowego robotników przemysłu papierowego oznajmiła strajkującym, że nie bierze odpowiedzialności za takie postępowanie.

Usunięcie robotników z fabryki „Jeziorna" przez policję. W związku ze zgłoszeniem przez jednego z głównych właścicieli papierni „Jeziorna" p. Natansona w Min. Pracy i opieki społ. zamknięcia fabryki z powodu obrażenia dyrekcji przez robotników wydano w dniu wczorajszym przez starostwo zarządzenia usunięcia siłą przy pomocy oddziałów policji niechcących usunąć się z fabryki robotników. Robotnicy na wezwanie policji opuścili gmach fabryczny, który został natychmiast zamknięty. Do żadnych ekscesów nie doszło. Równocześnie prowadzone są w dalszym ciągu pertraktacje z inspektorem pracy w sprawie zlikwidowania zatargu.

Osuszanie błot pińskich. Onegdaj odbyła się w Min. Reform rolnych konferencja, na której inż. Trojanowski rozwijał projekt, zamierzający do osuszenia błot pińskich. Po wygłoszonym referacie tej ciekawej kwestji podjęta dyskusja nie dała jednak żadnych konkretnych danych. Postanowiono przedsięwziąć na małej przestrzeni próby doświadczalne osuszenia błot. Studja te miałyby posłużyć jako wnioski co do celowości tego przedsięwzięcia oraz podstaw kosztorysu wydatków, jakie na pracę tę musiałyby być asygnowane.

Warszawa. (Wspaniały pogrzeb złodziejski). Złodziejowi Dobrzelakowi, który na dobitkę został zakłuty nożem wyprawili koledzy wspaniały pogrzeb. Karawan zaprzężony w czwórkę koni wiózł bogatą trumnę, zasypaną żywem kwieciem i wieńcami. Za trumną postępował bardzo liczny orszak elegancko ubranych złodziei i złodziejek oraz członków policji śledczej. Jedni spoglądali na drugich jak wilk na jagnię, a gdy przejeżdżał przypadkowo sędzia śledczy p. Jasiński, to mu się panowie złodzieje nisko kłaniali jako staremu znajomemu, polecając się widocznie na przyszłość jego łaskawym względom.

Nie każdy uczciwie pracujący może sobie na taki wspaniały pogrzeb pozwolić, bo też nie każdy procester jest tak »korzystny« jak złodziejstwo.

Zaniechanie prac konserwatorskich w soborze na placu Saskim. Jak się dowiadujemy, po przeprowadzeniu ścisłych badań i prób przez komisję artystyczną, zmierzających do zachowania dzieł stuki, pozostałych po burzonym prawosławnym soborze na pl. Saskim w Warszawie, okazało się, że zdejmowanie artystycznych malowideł ze ścian jest niemożliwe tak ze względów technicznych, jak i wynikających stąd kosztów. Malowidła te jako nieposiadające istotnej wartości artystycznej oraz wadliwie malowane nie będą w dalszym ciągu zachowywane i oszczędzane przy burzeniu soboru. Jedynie ochronę opieką konserwatorską zostaną mozaiki, które przedstawiają wyższą wartość artystyczną, aniżeli malowidła.

Żydzi systematycznie dążą do opanowania handlu na kresach zachodnich. Zalew żydowski coraz bardziej rozszerza się na kresy zachodnie, obejmując na razie pas pograniczny z b. Kongresówką. O ile przytem do Poznania i wogóle w głąb Wielkopolski żydzi udają się w przebraniu w europejskiem i wystrzegają

się szwargotu, o tyle na pograniczu, blisko swych siedzib są o wiele śmielsi i występują w swych »narodowych« strojach, z »narodowemi« pejsami, jarmułkami i »językiem«. Poznań, gdzie przemysł i handel polski stoją wysoko, na razie żydzi wciskają się ostrożnie, pod firmami nieraz chrześcijańskiemi i najwybitniejszym objawem ich obecności jest nadzwyczaj liczne i bezustanne przewłóczenie się do i z Poznania kolejami, zwłaszcza na linji Łódź-Kalisz-Poznań. Codziennie rano widzi się całe szeregi tych »obywateli« polskich, dążących z dworca i rozłażących się na kształt robactwa po mieście z kuferkami i paczkami, a wieczorem spotykamy znów tę samą procesję w odwrotnym kierunku, ale bez paczek, bez kuferków, tylko z pugilaresami wyładowanemi obstalunkami i pieniędzmi. Tacy przybysze, nie meldowani nigdzie, zatrzymują się u swoich »krewnych«, prowadzą handel oszukańczy i po kilku, kilkunastu dniach wyjeżdżają, aby znów wkrótce powrócić.

Oprócz Poznania, Bygdoszcz i Toruń stały się punktami ataków dzieci Izraela, i, ze smutkiem należy wyznać, że społeczeństwo wielkopolskie, któ re okazało tyle siły i energji, że umiało w ciągu 20 — 40 lat przed wojną stopniowo prawie całkowicie żydów ze swego terytorjum usunąć, dziś nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństwa napływu tych naszych największych wrogów politycznych i społecznych i nie okazuje żadnej prawie odporności.

Ogród zoologiczny w Poznaniu, jedyny w Polsce, poniósł poważną stratę; padł bowiem słoń, jeden z największych w Europie okazów. Słonia poćwiartowano i poczyniono zeń ciekawe wielce preparaty do muzeum zoologicznego przy uniwersytecie. Ogród zoologiczny poznański, przed wojną bardzo ciekawy i licznie zapełniony rzadkiemi okazami, a w czasie wojny mocno podupadły, w ostatnich paru latach pozyskał znów wiele zwierząt egzotycznych, jak białe niedźwiedzie, tygrysy, jaguary, szereg małp, żubra, etc. Co prawda, wstyd to niemały, że w całej Polsce tylko jeden jedyny Poznań posiada tego rodzaju zwierzyniec i że jeszcze niepomyślano w Warszawie, Krakowie, etc., o stworzeniu u siebie takich samych.

Dziwne stosunki w grudziądzkim urzędzie ziemskim. Opinja społeczna na Pomorzu mocno jest wzburzona działalnością urzędu ziemskiego okr. w Grudziądzu, gdzie nadawanie osad, resztówek i przydział inwentarza stanowi przedmiot najdalej idącej samowoli urzędników, protekcji, etc. Ogromne oburzenie wywołało przyznanie resztówki Milewko p. Ludkiewiczowi w czasie gdy był on ministrem reform rolnych, oraz resztówki Starej Rudy, nadanej wyższemu urzędnikowi tegoż ministerstwa, p. Krzaczyńskiemu, pomimo sprzeciwu miejscowej komisji, która zakwalifikowała innych, odpowiedniejszych kandydatów. Na skutek tych i wielu innych faktów jęły się podnosić na zebraniach, wiecach, etc., głosy protestu i poczęto wysyłanie skarg do Warszawy, ale niestety, najczęściej bez rezultatu. Opinja publiczna na Pomorzu domaga się bezzwłocznego i gruntownego zbadania na miejscu działalności urzędu okręgowego, oraz rewizji poczynionych sprzedaży i przydziałów.

Z Mennicy Państwowej. Do mieszczącej się na Pradze w zabudowaniach po byłym rosyjskim monopolu wódczanym Mennicy Państwowej przenoszone są obecnie oddziały mennicy, które dotychczas mieściły się przy Urzędzie probierczym przy ulicy Złotej. W tym celu mennica została odpowiednio rozbudowana. Zgrupowanie wszystkich działów mennicy na Pradze nastąpi ostatecznie w październiku rb.

Obecnie Mennica Państwowa bije monety wartości 2 i 5 groszy. Dzienna produkcja wynosi przeciętnie 280,000 sztuk, które co drugi dzień dostarczane są do Skarbca Emisyjnego.

Dziesięciolecie kanału Panamskiego.

Dnia 15 sierpnia minęło lat dziesięć od chwili otwarcia kanału Panamskiego dla handlu światowego.

W przeciągu tego dziesięciolecia raz tylko nastąpiła dłuższa przerwa w ruchu okrętów na kanale, mianowicie od 18 września 1915 r. do 15 kwietnia 1916 r., a to wskutek osunięcia się do kanału mas ziemi ze zbocza góry, przez którą w tem miejscu kanał przekopano.

W przeciągu tego pierwszego dziesięciolecia istnienia kanału drogą tą przepłynęło 25.000 okrętów handlowych, ogólnej pojemności stu jedenastu miljonów ton, a ponieważ za prawo przejazdu przez kanał okręty płacą około 90 centów od tony, kanał więc przyniósł w ciągu tego czasu 99.900.000 dolarów dochodu.

W ciągu jednego tylko roku ubiegłego przez kanał przepłynęło 3.967 okrętów, płacąc za prawo przejazdu 17.508,299 dol. 57 cent., gdy tymczasem wydatki na administrację i utrzymanie kanału w dobrym stanie wynosiły w tym roku tylko 4.316,961 dol.

Warto przy tej sposobności przypomnieć, że przed dwudziestu laty Stany Zjednoczone odkupiły od akcjonarjuszów francuskich prawo do tego kanału, który, jak wiadomo, początkowo był przedsiębiorstwem francuskiem, dając im 40 miljonów dolarów, a Rzeczypospolitej Panamskiej za koncesję 10 miljonów.

Kanał więc Panamski przynosi przedsiębiorczym amerykanom znakomite zyski.

Pamiętnik Izabelli Zbiegniewskiej o Stanisławie Bechim.

3)

Entuzjasta — sympatyzował gorąco z narodowym ruchem w Polsce, poświęcił się też namiętnie na jej usługi. We Florencji zostawił żonę Julję z Paganinich-Wasserfoll i dwoje małych dzieci Guidona i Elizę, która w dwa lata po śmierci ojca umarła, mając lat sześć. Na kilka chwil przed zgonem zwróciła się do zrozpaczonej matki ze słowami: „nie płacz mamo, idę do ojca".

Stanisław był przystojny, sympatycznej powierzchowności, pełen dystynkcji, wzrostu więcej niż średniego, szatyn z wąsem jasnym, bez zarostu, oczu jasno niebieskich, patrzących bystro, pełnych wyrazu; grały w nich ognie życia, mieniące się siłą wrażeń: niezmiernie żywy w ruchach i mowie, jako Włoch czystej krwi. Miał lat 35, mówił po francusku śpiewnie, wybitnie włoskim akcentem, powtarzając nieraz końcowe zgłoski, a nawet całe wyrazy co sprawiało wrażenie jakiegoś recitativa.

Zgubiło go to głównie, że nie umiał po polsku. Mianowany organizatorem, miał przy sobie kompromitujące papiery; o parę mil od Włocławka spał w chacie jakiejś Niemki, która widać zawiadomiona o grożącem niebezpieczeństwie, przyszła go budzić o świcie, wołając i dając mu różne znaki — ale napróżno, bo znużony i rozespany nie rozumiał, o co chodzi, zrozumiał wtedy dopiero, gdy go otoczyło wojsko. Razem z nim aresztowano jego młodziutkiego adjutanta, Zygmunta W. Nie ulegało żadnej wątpliwości, że świeżo w te strony przybyły, Bechi padł ofiarą zdrady i podejrzenie padło na W-go. Należało oczyścić młodzieńca od hańbiącego zarzutu i w tym celu zapytany przez nas Bechi zaręczył, że to fałsz, ale stanowczo nazwiska denuncjanta, widocznie mu wiadomego, wyjawić nie chciał. Dziwiło nas to bardzo, i wtedy dopiero dziwić przestało, kiedyśmy się później dowiedziały, że to była kobieta. Delikatnem powodowany uczuciem, nie chciał nam, kobietom Polkom, rzucić w oczy tej hańby.

Właścicielka wioski, w której się ukrywał, byłaby, w razie odkrycia miejsca jego pobytu, skazana podług prawa wojennego na kontrybucję — aby jej uniknąć, sama o nim władzy doniosła. Nie wymieniałam nigdy jej nazwiska, starałam się usilnie je zapomnieć i udało mi się to w zupełności — istotnie go nie pamiętam, nie splamię też niem mego opowiadania. Słyszałam tylko, że gdy umierała jej babka, zacna kobieta, napróżno winowajczyni błagała ją o odpuszczenie ciężkiego występku: odmówionem jej zostało.

Więzień ożywił się w naszem towarzystwie, opowiadał nam wiele szczegółów ze swego życia, z rozdartem sercem wspominając ciągle gorąco kochaną żonę i dzieci, a wtedy łzy głębokiego żalu błyszczały mu w oczach. Wrodzona nadzwyczajna żywość brała nieraz górę i wtedy przeplatał rozmowę niejednem komicznem opowiadaniem. Zapamiętałam taki ustęp: Mieszkał we Florencji ks. Poniatowski, wielki znawca muzyki, znany kompozytor oper. Na jego dworze wielkopańskim bywał młodziutki Bechi, w towarzystwie swego pułkownika. Raz był bardzo głodny, a obiad składał się tylko z 3-ch biesiadników, spostrzegł, że kiedy lokaj, postawiwszy na boku półmisek z kurczętami, wrócił się po kompot, duży kot, ulubieniec gospodarza, schwycił jedno kurczę i zaczął z niem uciekać. Bechi zapominając o przepisach etykiety, rzucił się za nim z gwałtownym impetem, wydarł mu lekko napoczętą ofiarę i trzymając ją w ręku, z dumą zwycięzcy wrócił do stołu. Niepodobna opisać szalonego śmiechu biesiadników, którzy przypatrywali się zabawnym tym wyścigom, a gdy książę zapytał, czemu z taką zawziętością ścigał kota i odebrał mu zdobycz, Bechi przyznał otwarcie, że będąc głodnym, policzył przyniesione kurczęta i przeczuł, że porwane przez kota było dla niego przeznaczone, musiał więc stanąć w jego obronie. Szczerość odpowiedzi jeszcze powiększyła wesołość.

Po krótkich takich epizodach z życiem opowiadanych, poważny smutek twarz mu zasępiał, wyjmował nerwowym ruchem fotografję, aby się przypatrzeć istotom, które za kilkanaście godzin miał pożegnać na zawsze.

Po pełnej wzruszeń przeszłej nocy, w której się Bechi spowiadał i na śmierć przygotowywał, nie mógł nic jeść, ale był bardzo spragniony. Posłałyśmy po wino czerwone; nalałam szklankę, ale nim mu ją podać zdążyłam, wyrwał mi ją raptownie z ręki podoficer Mikołaj, gospodarz więźniów, wielki łotr, ale ze dobrze opłacany, dość dla nas przystępny. Spróbował wino, oddał mi szklankę, a gdy wylawszy resztę, nalewałam powtórnie, zdziwiony Bechi zapytał, co to znaczy. — Chciał się przekonać, czy wino nie zatrute. — Ależ w takim razie narażał swe życie.—To nic, ale służbista spełnił obowiązujący go przepis — przez Mickiewicza świetną charakterystykę żołnierza rosyjskiego, który w czasie strasznego mrozu zmarzł na paradzie w Petersburgu, trzymając w ręku futro swego pana.

Jednym z pilnujących więźnia oficerów był pełen współczucia i delikatności Polak — nazajutrz przyszedł do nas, zapewniając, że nigdy nie zapomni tej razem z nami spędzonej nocy i że w razie potrzeby byłby najszczęśliwszy, gdyby mógł nam oddać jaką przysługę.

Drugi, znany ze swej dzikości, Iwanow z przydomkiem Czarny. Często w nocy budził mieszkańców miasta tętent kopyt końskich po bruku. To Iwanow na karym koniu przebiegał w szalonym galopie ulice, szukając powstańców, w pogoni za awanturą. I ten człowiek na pół dziki co chwila chwytał mię za rękaw i wpatrzony z przejęciem w Bechiego prosił, abym mu powtórzyła, co on mówi, a nad wzruszeniem nie mogąc zapanować bardzo często wychylał kieliszek wódki.

Czas upływał szybko, w krótkim dniu grudniowym mrok zapadać już zaczął; na wzmiankę, że odejść już trzeba, Bechi prosił nas serdecznie, abyśmy zostały i nie odmawiały mu pociechy, jaką go nasza obecność darzy. Nie byłyśmy jednak pewne, czy nam pozostać wolno; jeden z przybyłych na odwach oficerów podjął się zapytać ks. Wittgensteina i przyniósł odpowiedź przychylną, pozwolenie na czas nieograniczony. Wtedy Bechi zaczął nalegać, abyśmy się czem posiliły, a nalegał tak usilnie, że musiałyśmy posłać po samowar, chleb i mięso. I on zjadł trochę z nami, ale przewanie pił wino czerwone. Bolesną i gorzką była wieczerza z młodym, pełnym sił i zdrowia człowiekiem, który za kilkanaście godzin umrzeć musiał.

Kiedy Bechi wyszedł na podwórze, eskortowany przez dwu zbrojnych żołnierzy, wyznał po powrocie, że na chwilę przyszła mu myśl ucieczki. — Żołnierze wystrzelą, trupem mnie położą i wszystko skończy się odrazu.

— Nie zrobisz tego, odpędzisz tę pokusę, odparłam, bo jutro czeka cię piękniejsza śmierć, pełna chwały. I przyznał mi słuszność.

(d. c. n.)

Co niesie dzień?

WRZESIEŃ **4** CZWARTEK

Dziś: Rozalji p., Róży z Witerby p.
Jutro: Wawrzyńca Justyna w.
Wschód słońca o g. 5.17
Zachód o g. 6.40
Wsch. księżyca o g. 11.13
Zachód o g. 9.15

Z giełdy d. 3.9:

Dolar		5,16
Funt angielski		23.09
Frank szwajcarski	(100)	97.27
Frank francuski	(100)	28,11
Frank belgijski	(100)	26,07
Liry włoskie	(100)	22,99
Korony czeskie	(100)	15,50
Korony austrjackie	(100.000)	7,28

4% poż. prem. n. not., 0,76. 8% poż. zł. 6,50 6% poż. ser. II A. 0,87, 6% pożycz. dol. 2,90, 4½% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego — 5% listy M. 12.50, wart. 1 gr. czyst. złot. 3 zł. 44,95 gr. Za rubla złotego płacono 3 zł 44,93 gr.

Wartość 1 grama czystego złota. Na podstawie § 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 kwietnia 24 roku ustalono od 1 września wartość 1 grama czystego złota na 3 zł. 44,93 gr. Wartość ta została obliczona na podstawie ceny czystego złota na giełdzie w Londynie i przeciętnego kursu funta szterlinga w postaci czeków na Londyn na giełdzie Warszawa.

Zebranie księży prefektów. Dziś we czwartek o godzinie 4-ej po południu w Gimnazjum im. Długosza odbędzie się zebranie Koła Księży Prefektów.

Wystawa Stanisława Bechi'ego w Warszawie. Dnia 2 b. m. o godz. 12-ej, w sali, udzielonej łaskawie przez Muzeum narodowe (Podwale 15), otwarto wystawę rzeźby Teofila Lenartowicza »Rozstrzelanie pułkownika Bechiego«, dar rady miejskiej florenckiej. Muzeum od siebie udzieliło cennych eksponatów, jak rzeźby i rysunki Lenartowicza, pamiątki z powstania 63 r., m. in., niesłychanej wartości zbiór kilkunastu sztandarów powstańczych. Koło polsko-włoskie Leonarda Da Vinci otrzymało do wystawienia od p. Marjana Dubieckiego z Krakowa pisaną jego ręką i niewysłaną kondolencję rządu narodowego do p. Bechi, z dopiskiem własnoręcznym Romualda Traugutta, dalej autograf Franc. Lulla, hr. Roncali di Montozio, sekretarza poselstwa włoskiego w Warszawie, fotografje Garibaldiego z własnoręczną dedykacją przyjacielowi Tomaszowi Zahorowskiemu, emigrantowi, własność p. Marji Zahorowskiej, rękopis pamiętnika Izabeli Zbiegniewskiej o Bechim, udzielony przez muzeum włocławskiego Tow. Krajoznawczego razem z fotografiami Bechiego i rodziny, fotografję Bechiego, ofiarowaną Kołu przez rodzinę bohatera i cały szereg wydawnictw, podobizn i rysunków. Dalsze eksponaty napływają; wystawa pod względem wartości swojej staje się pierwszorzędną. Koło polsko-włoskie zorganizowało uroczyste otwarcie z udziałem najwyższych dostojników państwowych, kościelnych, przedstawicieli wojskowości, literatury, Instytucyj naukowych i społecznych itd.

Wystawa otwarta dla publiczności od wtorku do piątku włącz. w godz. 11—15.

Kupony Premjowej Pożyczki Dolarowej. Oddziały Banku Polskiego z polecenia Min. Skarbu rozpoczęły realizować pierwsze kupony premjowej pożyczki dolarowej. Procent za pierwsze półrocze od jednej obligacji wynosi 12 centów i płatny jest w efektywnych dolarach, o ile przedstawiona zostaje do wypłaty większa ilość kuponów (przynajmniej 9) — Należności mniejsze, niż 1 dolar wypłacane są według średniego kursu czeku na New Jork w dniu 29 sierpnia rb. wynoszące 5 złotych 18 groszy.

Przy sposobności zaznaczamy, iż w dniu 1 października przypada 3-ie kwartalne ciągnienie premji pożyczki dolarowej, która z tego powodu jest znowu poszukiwana i zakupywana w większych ilościach.

Zwolnienie żołnierzy zapasowych r. 1902. Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozkaz zwolnienia tych żołnierzy urodzonych w r. 1902, którzy zaliczeni zostali do zapasu w czasie od 10 do 20 maja b. r. W myśl powyższego rozkazu zwolnienia tych żołnierzy odbywać się będzie w następujący sposób: kawalerzyści i artylerzyści do 30 października, inne formacje do 31 sierpnia br.

Rejestracja oficerów rezerwy. Rejestracja oficerów rezerwy zostanie zamknięta 31.12 r. b. Ci oficerowie rezerwy, którzy nie zarejestrują się do tego terminu prowadzeni będą w ewidencji jako szeregowi.

Bilon. Do Warszawy nadszedł nowy transport niklowych monet 10-groszowych w ilości 10.000.000 sztuk oraz 4 wagony monet 50-groszowych w ilości 5,500,000 sztuk oraz monet 20-groszowych w ilości 9,000,000 sztuk.

Konwersja pożyczek państwowych. Urząd Pożyczek Państwowych rozpoczął wczoraj zmianę obligacji pożyczek markowych na obligacje złotowej pożyczki konwersyjnej. — Mimo, że wymiana ta odbywać się będzie przez 4 miesiące — do dnia 1 stycznia 1925 roku, wczoraj zjawiły się tłumy. Aby zbytniemu napływowi podołać i jak najszybciej załatwić interesantów Urząd Pożyczek Państwowych zwraca się do wszystkich przedstawiających obligacje do pożyczki konwersyjnej, aby obligacje do zamiany układali w kolejności numerów, celem ułatwienia sprawdzenia i przyspieszenia manipulacji. Urząd P. P. załatwia interesantów od godziny 9 rano do 2 po południu mieści się w gmachu Galerji Luksemburga przy ulicy Senatorskiej.

Francja protestuje przeciw próbom zmiany traktatu.

PARYŻ (Pat.) Ministerstwo spraw zagr. rozesłało następujący komunikat: Rząd francuski nie otrzymał dotychczas w drodze urzędowej wiadomości o oświadczeniu kanclerza Marksa w sprawie odpowiedzialności za wybuch wojny, jednakże już obecnie rząd protestuje przeciwko tezie niemieckiej, sprzecznej nie tylko z oczywistemi faktami, ale z sformułowanem stwierdzeniem tej sprawy w traktacie wersalskim. Opinja publiczna całego świata — mówi dalej komunikat — wie doskonale, że przed 10 laty Niemcy zaatakowały brutalnie bohaterski kraj, którego neutralności powinny były strzec. Francja, wycofując z własnej woli swe wojska o 10 km. od granicy dała dowód swej pokojowości. Zaprzeczyć tym faktom, znaczy oddać jak najgorszą przysługę sprawie pokoju.

Dlaczego nacjonaliści głosowali za układem londyńskim?

BERLIN, (Pat) Stronnictwo narodowo - niemieckie ogłosiło komunikat, wyjaśniający jego stanowisko wobec onegdajszego głosowania w parlamencie. Posłowie nacjonalistyczni — oświadcza komunikat — którzy głosowali za ustawami Dawesa, byli zdania, że niedopuszczenie do przesilenia przez udział nacjonalistów w rządzie i przez zapewnienie stronnictwu narodowo-niemieckiemu wpływu na prowadzenie układów londyńskich w kierunku uzyskania lepszych warunków czyni zadość narazie wymaganiom obecnej chwili. Ponadto na stanowisko nacjonalistów wpłynęło uroczyste i wyraźne odwołanie przez rząd Rzeszy przyznania się do winy za wybuch wojny.

BERLIN, „Lokalanzeiger" omawiając onegdajsze głosowanie w parlamencie oświadcza, że podpisy złożone onegdaj przez nacjonalistów pod ustawami Dawesa nie oznaczają bynajmniej uznania tego, że zaproponowane uregulowanie jest zupełne. Tegoż zdania są także zbliżone do nacjonalistów sfery gospodarcze, gdyż sądzą, że ciężary nałożone na Niemcy są poprostu niewykonalne.

Od Związku Inwalidów Wojennych. Sprawozdanie z zabawy ogrodowej w dniu 10.VIII-24 na rzecz Inwal. Woj. Wpłynęło z zabawy ogółem zł. 491 gr. 77. Rozchód zł. 307 gr. 45. Czysty zysk zł. 184 gr. 32. Sprawozdanie z zabawy ogrodowej w dniu 24.VIII-24 na rzecz Inw. Woj. Wpłynęło z zabawy ogółem zł. 118 gr. 65. Rozchód zł. 110 gr. 44. Czysty zysk zł. 8 gr. 21.

Sprawozdanie z kwesty ulicznej z dnia 24.VIII 24 na rzecz Inw. Woj. z wypuszczonych 3 puszek zebrano 148 zł. i 9,510,000 mkp.

Zarząd Koła Włocławskiego Zw. Inw. Woj. składa tą drogą staropolskie »Bóg zapłać« wszystkim którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do urządzenie zabawy i kwesty ulicznej w szczególności p. ppułk. Misiągowi, ks. Bogdańskiemu, Harcerzom i p. Łopackiemu.

List Poselstwa Włoskiego do Komitetu Obywatelskiego.

Prezes Komitetu Obywatelskiego uczczenia pamięci Stanisława Bechiego otrzymał od posła Włoskiego w Warszawie list w języku francuskim następującej treści:

Panie Prezesie!

Spieszę Panu wyrazić moje najszczersze podziękowanie za zaproszenie, które Pan zechciał łaskawie mi nadesłać, abym wziął udział w inauguracji pomnika Pułkownikowi Stanisławowi Bechi, Widzę w tej ceremonji, którą Włocławek będzie obchodził, nietylko hołd walecznemu żołnierzowi, ale także świadectwo wdzięczności, którą naród żywi względem tych wszystkich, którzy oddali swe życie dla wielkiej sprawy zmartwychwstania Polski. Jest to wspólny ideał, ożywiający Pańskich ziomków, którzy przelali krew na równinach Lombardji, i moich, którzy złożyli najwyższą ofiarę na brzegach Wisły.

Attaché Wojskowy Poselstwa Kró-

lewskiego, Pułkownik Sztabu, Józef Ivaldi, będzie upełnomocniony do reprezentowania mojego Kraju w tej ceremonji. On Wam powie, że dusza Włoch jest obecna w tym dniu w Waszem mieście, któremu przesyłam za Pańskiem pośrednictwem swoje uczucia wdzięczności za cześć, którą on oddaje memu ziomkowi.

Racz przyjąć, Panie Prezesie, zapewnienia mojego wysokiego poważania.

MINISTER J. M. KRÓLA WŁOCH
G. C. Maioni.

TELEGRAMY.

Wybór Motty.

GENEWA. (PAT.) Na pierwszem posiedzeniu zgromadzenia Ligi narodów wybrano 45-u głosami na 47-u głosujących radcę związkowego, oraz szefa szwajcarskiej delegacji Mottę przewodniczącym zgromadzenia.

Minister spraw zagranicznych Belgji Hymans oświadczył, że wybór ten jest dowodem hołdu dla gościnności Szwajcarji, oraz szlachetnego narodu szwajcarskiego, który umożliwia Lidze prowadzenie zbawiennej działalności w pełnej niezawisłości.

Z kolei zabrał głos Motta, dziękując za wybór i dając wyraz swemu niezachwianemu zaufaniu w przyszłość Ligi narodów. Motta powitał ze szczególną radością fakt, iż niedawno odbyta konferencja londyńska ułatwiła zwycięstwo zasadzie obowiązkowego arbitrażu w dziedzinie odszkodowań. Zasada ta ma również podstawowe znaczenie dla gwarancji bezpieczeństwa poszczególnych państw przed wojskowym napadem, jak również dla ograniczenia zbrojeń. Obecność wielu mężów stanu całego świata — mówił Motta — dowodzi, że Liga narodów zyskuje coraz bardziej na znaczeniu w opinji publicznej całego świata.

Z kolei zgromadzenie postanowiło, stosownie do zwyczaju, wybrać 6 komisyj, które zajęłyby się sprawami, znajdującemi się na porządku dziennym zgromadzenia.

Zgromadzenie Ligi narodów.

GENEWA (PAT.) Na propozycję przewodniczącego Zgromadzenia Motty, rozdzielono sprawy, wpisane już na porządek dzienny, pomiędzy 6 komisyj. Nadto wybrano komisję dla porządku dziennego, rozpatrującą sprawy, mogące jeszcze wpłynąć podczas obrad. Ustalony przed rozpoczęciem obrad porządek dzienny obejmuje około 30 kwestyj. Z nich poprawki angielskie pg art. 16 statutu rozpatrzy komisja prawnicza. Sprawę sanacji Austrji i Węgier rozpatrzy komisja ekonomiczna. Projekt paktu wzajemnej pomocy przekazano komisji rozbrojeniowej. Do komisji politycznej odesłano sprawy, których rozpatrywania nie zakończono podczas poprzedniego Zgromadzenia. Jedną z nich jest wniosek litewski, domagający się zwrócenia do trybunału haskiego z zapytaniem w sprawie wza jemnego stosunku kompetencji rady Ligi i Zgromadzenia w związku z decyzją rady, dotyczącą podziału pasa neutralnego na Wileńszczyźnie.

GENEWA, (PAT.) Lidze narodów przedstawiono amerykański projekt traktatu w sprawie rozbrojenia i bezpieczeństwa, podpisany przez przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w najwyższej radzie wojennej, generała Blissa i innych.

Śniadanie u ministra Skrzyńskiego.

GENEWA. (PAT.) — P. minister spraw zagranicznych, Skrzyński, podejmował dziś śniadaniem ministrów spraw zagranicznych Rumunji, Finlandji, Estonji i Łotwy.

Nabożeństwo uroczyste.

WIEDEŃ. (PAT.) — »Neue Freie Presse« donosi z Genewy: Wczoraj, przed południem, odbyło się, z okazji otwarcia 5-ej sesji zgromadzenia Ligi narodów, uroczyste nabożeństwo w katedrze Notre Dame, które celebrował biskup lozański. Na nabożeństwo przybyli wszyscy członkowie Ligi narodów, także i niekatolicy. Przedstawiciele obcych państw przybyli do kościoła pod przewodni-

Konkurs.

Magistrat m. Włocławka ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko

KIEROWNIKA WYDZIAŁU ZAOPATRYWANIA.

Od kandydatów wymagane jest wykształcenie zawodowe oraz dłuższa praktyka w instytucjach handlowych. Wydział Zaopatrywania będzie ewentualnie prowadził piekarnię.

Posada do objęcia od zaraz.

Warunki i płaca do omówienia.

Oferty z podaniem życiorysu i wykazem posiadanych świadectw należy składać do dnia 15 b. m. pod adresem Magistratu m. Włocławka.

Prezydent: *Krauze.*

Włocławek, dnia 3/IX 1924 r.

Sawinkow budzi wstręt i politowanie.

MOSKWA, (Pat.) Prasa sowiecka podaje obszerne sprawozdania z przebiegu procesu Sawinkowa przed kolegjum wojskowem sądu najwyższego w dniach 27 i 28 bm. Przewód odbywał się bez oskarżyciela, obrony i świadków. W zeznaniu piśmiennem, w zeznaniach ustnych i w ostatn. słowie Sawinkow oświadczył m. in. Jestem Rosjaninem i podporządkowuję się«. Ostatnie słowa Sawinkow zakończył oświadczeniem, że uznaje bez zastrzeżeń władzę sowiecką i żadnej innej, oraz wezwaniem do rodaków: Jeśliś Rosjanin, jeśli kochasz ojczyznę i swój naród, to poddaj się władzy robotniczej i włościańskiej, a żadnej innej.

W czasie badania Sawinkow opowiadał całą swoją działalność szczegółowo, podkreślając, że w dążeniu do służenia sprawie narodowej Rosji, stał się narzędziem w ręku cudzoziemców, których celem było osłabienie Rosji. Zdaniem jego, wszyscy cudzoziemcy bez różnicy narodowości i przekonań współdziałali w walce z bolszewikami nietylko w obawie o swoją kieszeń, lecz głównie celem utrzymania niemocy i słabości Rosji. Swój udział w wojnie polsko-sowieckiej Sawinkow tłumaczył początkowem przekonaniem, że Polska walczy z komunizmem, nie zaś z narodem rosyjskim. Wydalenie go z Warszawy przyjął z uczuciem ulgi. »Wsiadłem do pociągu i serce moje cieszyło się, że mnie wyrzucili z tego przeklętego kraju«.

Zeznania Sawinkowa prasa komentuje uszczypliwie. Radek pisze w »Prawdzie«: Sawinkow budzi wstręt i politowanie nawet u tych, którzy uwierzyli w szczerość jego skruchy. Sąd miał przed sobą śmierdzącego trupa kontrrewolucji rosyjskiej.

RYGA Pat. Donoszą z Moskwy, iż centralny komitet wykonawszy ułaskawił całkowicie Sawinkowa.

Za karę na 3 lata z Palestyny do Polski.

Kupiec Lejba Mendelsohn z Łodzi, nie mogąc pogodzić się z kodeksem karnym w Polsce, wyniósł się przed kilkunastu miesiącami do Palestyny. Uzyskawszy zaświadczenia potrzebne dla szukających szczęścia na ziemi obiecanej, wyruszył w drogę z całą rodziną i po przybyciu na miejsce w jednem z miast założył handelek. Według własnych zeznań nie powiodło mu się bardzo, gdyż i tam znalazł się z prawem na stopie wojennej. Głównem przekroczeniem jego było nieświęcenie szabasu, za które też, po 3-krotnie poprzednio zapadłym wyroku skazującym go na karę pieniężną, rabini skazali opornego Lejbę na karę 3-letniego przymusowego pobytu w Polsce.

Ciekawe są także żydowskie prawa emigracyjne dla wyjeżdżających do Polestyny. Wedle zeznań świeżo wyeksmitowanego stamtąd Lejby, wstęp do ziemi obiecanej mają tylko syjoniści. Żydom socjalistom i należącym do "Bundu" wstęp został wzbroniony

ctwem sekretarza jeneralnego Ligi narodów, Drummonda, i zajęli miejsce w prawej nawie kościoła.

Pożyczka niemiecka.

BERLIN (PAT.) Minister finansów Rzeszy dr. Luther przyjął przedstawicieli prasy amerykańskiej, którym udzielił wyjaśnień w sprawie pożyczki dla Niemiec. Dr. Luther oświadczył, że polityczną stronę sprawy pożyczki załatwiono w Londynie, a techniczna będzie załatwiona w Berlinie przez prezydenta Banku Rzeszy. Minister Luther zaznaczył, że stopa procentowa tej pożyczki, określona na 8 procent, jest nadzwyczaj wysoka; wreszcie dodał, że dzisiaj Niemcy wpłaciły pierwszą kwotę, jako zaliczkę niemiecką na pożyczkę, mianowicie 20 miljonów mk., które przekazano do dyspozycji generalnego ajenta dla spłat odszkodowawczych na jego konto w Banku Rzeszy.

LONDYN (PAT.) Prasa angielska donosi, iż pożyczka niemiecka rozpisana będzie d. 15 października, równocześnie w Nowym Jorku, Londynie, Niemczech i na kontynencie. Ameryka ma pokryć pożyczkę do połowy, Anglja do dwóch piątych, a kontynent do jednej dziesiątej.

OGŁOSZENIA DROBNE.

ZA REDAKTORA: KS. ROMAN KMIECIK — CZCIONKAMI DRUKARNI DIECEZJALNEJ — WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.